

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.

DZIECKO: Tu jest taka zjeżdżalnia.

MAGDALENA MISZEWSKA: **I z czego jest zrobiona?**

DZIECKO I: A ja robię podstawkę.

DZIECKO II: Z rolki i z pudełek. Tutaj posmarujemy klejem i tutaj przyczepimy.

DZIECKO I: Może jakąś ściankę wspinaczkową?

DZIECKO II: Nie. Dobra, rura do przejścia przyczepiona, więc teraz drzewo.

DZIECKO I: A tu zrób takie do skakania.

DZIECKO II: Nie, to drzewo, Julek.

MAGDALENA MISZEWSKA: **Przed mikrofonem Magdalena Miszewska, zapraszam na kolejny odcinek Audycji Kulturalnych. Dziś nietypowo, bo nagrywany w Przedszkolu nr 211 w Warszawie, a to dlatego, że jest to placówka, która bierze udział w programie Narodowego Centrum Kultury Archi-przygody, czyli programie edukacji architektonicznej stworzonym dla dzieci przedszkolnych i wczesnoszkolnych. Jest ze mną prowadząca zajęcia, arch. Katarzyna Żaczek. Cześć.**

KATARZYNA ŻACZEK: Cześć, dzień dobry, witam.

MAGDALENA MISZEWSKA: **Ty już któryś raz bierzesz udział w projekcie Archi-przygody i powiedz mi, jak takie małe dzieci uczą się architektury i czy to ma w ogóle jakiś sens? Czy one są w stanie zrozumieć, czym jest architektura?**

KATARZYNA ŻACZEK: Dzieci rozumieją dużo więcej, niż nam się wydaje i mają dużo czasami większą wiedzę, niż nam się wydaje. Ja już biorę udział w Archi-przygodach po raz piąty. Zarówno brałam udział w Archi-przygodach z dziećmi w wieku przedszkolnym, jak i szkolnym, i wręcz z mojego doświadczenia wynika, że bardzo często dzieci, które są młodsze, wykazują się właśnie dużą dozą kreatywności i absolutnie sobie z tymi zajęciami radzą. Jednym z takich moich najważniejszych celów jest to, żeby te dzieci z zajęć na zajęcia się rozwijały i ja absolutnie ten rozwój widzę, więc gdybym nie widziała, to pewnie nie brałabym udziału w kolejnych edycjach, a faktycznie ten program jest bardzo potrzebny i efektywny. Polecam szkołom zgłaszanie się i przedszkolom, gdyż naprawdę warto.

MAGDALENA MISZEWSKA: **Zazwyczaj kojarzą mi się takie zajęcia architektoniczne dla dzieci z jednorazowymi spotkaniami przy okazji różnych festynów czy pikników, a tutaj mamy faktycznie z lekcji na lekcję rozwijanie tego tematu. Powiedz mi, jak wyglądają takie pierwsze zajęcia, kiedy przychodzisz do grupy i w zasadzie musisz**

im wytłumaczyć, o co w ogóle będzie chodziło.

KATARZYNA ŻACZEK: Pierwsze zajęcia na ogół są takimi zajęciami, na których w ogóle dowiadujemy się, kim jest architekt, na czym polega ten zawód. Ale tak naprawdę ja zawsze podkreślałam też to, że nawet na tych pierwszych zajęciach, że te zajęcia nie są po to, żeby opowiadać stricte o zawodzie architektów, tylko opowiadać o tym, jak kształtujemy nasze miasta, jak kształtowane są budynki, przez kogo, gdyż nie jest to jedynie praca architekta, ale od tego jak wyglądają nasze budynki, nasze miasta, na to wpływ mają ludzie i tak naprawdę na to wpływ będą miały dzieci, które w tym momencie są małe, ale będą dorosłe i będą brały udział w tworzeniu tych miast, więc to jest chyba najważniejsze.

MAGDALENA MISZEWSKA: **Chociażby przez budżet partycypacyjny, który w wielu polskich miastach już funkcjonuje. To chyba taka najłatwiejsza droga, żeby jako człowiek niezaangażowany bezpośrednio w jakieś prace przy powstawaniu różnych rzeczy w mieście, najłatwiejsza droga, żeby właśnie móc swoje zdanie wyrazić. Czy dzieci mają jakieś zaskakujące pomysły, jeżeli chodzi o miasto?**

KATARZYNA ŻACZEK: Tak, zdecydowanie. Dzieci w dalszym ciągu nie myślą kategorią ekonomii, tego, co się opłaca, więc są szalenie kreatywne, więc wymyślają rzeczy, które nawet już czasem nie przychodzą do głowy dorosłym. A ta nasza przestrzeń może wyglądać fantastycznie, może być dużo bardziej zielona, dużo bardziej kolorowa, przyjazna człowiekowi, a nie tylko autom. Dzieci bardzo często np. na zajęciach związanych z kształtowaniem miast projektują miasto, w którym np. nie ma samochodów, w którym ludzie poruszają się kolejkami, tak że mają naprawdę bardzo futurystyczne pomysły, godne najlepszych projektantów, naprawdę możemy się wielu rzeczy od nich uczyć jako projektanci miast.

MAGDALENA MISZEWSKA: **A to ciekawe, że dzieci jednak są zwolennikami komunikacji publicznej, jeżeli można tak powiedzieć, bo obserwując to, co się dzieje pod przedszkolem, zanim się spotkałyśmy, zauważyłam, i to pewnie jest sytuacja, która się pod wieloma przedszkolami powtarza, że jednak zdecydowana większość dzieci przyjeżdża z rodzicami samochodem. To pocieszające, że nie traktują tego jeszcze teraz jako środek transportu, który przez całe życie będzie im towarzyszył.**

KATARZYNA ŻACZEK: Zdecydowanie jest tak, że dzieci tak naprawdę uwielbiają przemieszczać się rowerami, hulajnogami, lubią jeździć tramwajem i w momencie, gdy zajęcia też się w odpowiedni sposób pokieruje i je zastymuluje, to nagle, gdy zaczynają się same nad tym zastanawiać, to dochodzą do takich wniosków, że niekoniecznie przyjemnie stoi się tam w korkach, że niekoniecznie trzeba szukać codziennie rano miejsca parkingowego pod przedszkolem. Można do tego przedszkola i dalej by było, gdyby dało się do niego dotrzeć w ogóle to na pieszo, bo to jakby jest zależne od tego, jak kształtujemy miasta, a właśnie, a możemy używać i tramwaju, i autobusu. Absolutnie dzieci to traktują jako środki transportu równorzędne, więc to nie jest tak, jak nam się wydaje, że samochód jest podstawą, naprawdę.

MAGDALENA MISZEWSKA: **To wróćmy do samego projektu Archi-przygody. Czy możesz pokrótce opowiedzieć, jak wygląda właśnie ten program zajęć? Co się z**

tymi dziećmi robi, żeby nauczyć je architektury, albo żeby po prostu zwrócić ich uwagę na to, że mogą mieć wpływ na przestrzeń, która je otacza?

KATARZYNA ŻACZEK: Program składa się z całej serii scenariuszy i w ramach każdego zajęć tak naprawdę robimy coś innego. Te zajęcia z biegiem czasu robią się coraz bardziej złożone. Robimy dużo makiet przestrzennych, czyli jednym słowem różne rzeczy budujemy z pudełek i rozmawiamy o zależnościach pomiędzy właśnie budynkami a otoczeniem. Robimy przeróżne ćwiczenia np. pokazujące wpływ kolorów na nasze odczuwanie przestrzeni. Można pomyśleć, że te zajęcia mają taką formę zajęć plastycznych, ale to nieprawda, bo najważniejsze oprócz tych fizycznych makiet, tych rysunków, które powstają, jest ten dialog pomiędzy właśnie prowadzącym a dziećmi, i to, że one w trakcie robienia tych makiet dochodzą do pewnych konkretnych wniosków.

MAGDALENA MISZEWSKA: **Jeżeli chodzi o grupy wiekowe, z którymi się pracuje, łatwo mi sobie wyobrazić, że uczniowie pierwszych klas szkoły podstawowej zapamiętują na dłużej to, czego się nauczyli podczas zajęć, czy to, czego się na tych zajęciach dowiedzieli. Dzisiaj będziesz miała zajęcia z grupą czterolatków, czy w czterolatkach coś zostaje?**

KATARZYNA ŻACZEK: Absolutnie. Może to jest tak, że z takimi młodszymi dziećmi tutaj nie skupiamy się na jakiejś fachowej terminologii, używamy prostego słownictwa itd., ale fakt jest taki, że z racji tego, że te zajęcia się rozwijają, czyli np. na jednych budujemy pojedynczy budynek, a już na kolejnych budujemy całą strukturę miejską w grupie i mamy wielką makietę miasta przed sobą. To jest tak, że po prostu ja widzę jako prowadząca, że z czasem coraz łatwiej mi się rozmawia z tymi dziećmi, one się naprawdę wielu rzeczy uczą. Może to nie jest tak, że zapamiętują skomplikowane wyrazy albo wiedzą, jak coś się nazywa, ale zaczynają mieć świadomość tego, jak ważne są budynki, ich relacje właśnie z otoczeniem, jakie są powiązania pomiędzy budynkami i funkcjami np., dzieci od razu zaczynają się orientować, które funkcje w mieście powinny być blisko których. Te relacje, które są ważne w mieście, absolutnie wychwytyją.

MAGDALENA MISZEWSKA: **Czy ty masz jakieś nadzieje związane z dziećmi, z którymi prowadziłaś zajęcia, że może kiedyś w przyszłości zainteresują się właśnie architekturą?**

KATARZYNA ŻACZEK: Powiem tak, ja zawsze też podkreślam to i mówię tym dzieciom, że te zajęcia nie są po to, żeby faktycznie rozbudzić w nich chęć zostania architektem. Te zajęcia są po to, by być kiedyś w przyszłości takim świadomym obywatelem, dlatego że to my jako mieszkańcy nie tylko właśnie poprzez budżety partycypacyjne, ale też mamy absolutnie wpływ na naszą przestrzeń w różnej skali, dlatego że to mieszkańcy, o czym w tym momencie ludzie dorośli nie wiedzą, np. mogą być uczestnikami różnych procesów planistycznych w mieście, zabierać swój głos. Wszystko, co się dzieje w przestrzeni publicznej, miejskiej, może się odbywać z dużo większym udziałem mieszkańców. My się dopiero teraz tego uczymy jako społeczeństwo, ale te dzieci, które kiedyś będą dorosłymi, absolutnie liczę to, że będą wiedziały o tym, że mają głos, że mogą pójść na debatę publiczną, mogą pójść do Urzędu Miasta i tak jakby wyłożyć swoje oczekiwania wobec polityków. Już nie mówiąc o małej skali, czyli to, że

można np. posprzątać swoje podwórko w kamienicy albo np. zmienić przestrzeń taką najbliższą, nie wiem, zadbać o swój balkon, zadbać o klatkę schodową...

MAGDALENA MISZEWSKA: **O przedszkole.**

KATARZYNA ŻACZEK: O własny budynek czy przedszkole, więc myślę, że oto chodzi właśnie. Nie potrzebujemy wielkiej ilości projektantów, potrzebujemy ludzi, którzy po prostu są świadomi przestrzeni i zwracają uwagę na tę przestrzeń. Tak że zajmujemy się tu trochę takim otwieraniem oczu dzieciom, faktycznie.

MAGDALENA MISZEWSKA: **I być może część tej wiedzy dzieci będą w stanie przynieść do domu, przekazać ją swoim rodzicom, nie trzeba będzie czekać aż dorosną, żeby mieszkańcy aktywnie partycypowali w projektowaniu, w funkcjonowaniu miasta. To powiedz mi jeszcze na koniec, co architekt zyskuje pracując z dziećmi, no poza poznawaniem naprawdę abstrakcyjnych pomysłów?**

KATARZYNA ŻACZEK: Ja tak naprawdę bardzo odnalazłam się w tej pracy jako edukator. Jest tak, że zaczęłam prowadzić różne warsztaty i współprace z różnymi fundacjami, stowarzyszeniami. Dzieci inspirują mnie na każdych zajęciach. No we mnie to rodzi jakąś taką nadzieję, że w przyszłości ta nasza przestrzeń, że inwestorzy np., możemy mówić o inwestorach wielkich osiedli deweloperskich, ale każdy np. może mieć szansę brać udział w projektowaniu swojego własnego domu, więc ja mam nadzieję, że te dzieci będą potem bardziej świadomymi ludźmi i bardzo w to wierzę, i ta wiara daje mi bardzo dużo energii i takiego optymizmu.

MAGDALENA MISZEWSKA: **A ja myślałam, że może jakieś ciekawe projekty placów zabaw.**

KATARZYNA ŻACZEK: A to swoją drogą, absolutnie, zdecydowanie jest tak, że tutaj dzieci proponują rozwiązanie, na które ja sama bym nie wpadła, więc czasami naprawdę patrzę na to, co powstaje, no i czerpię inspiracje, nie ukrywam.

MAGDALENA MISZEWSKA: **W Audycjach Kulturalnych rozmawiamy o projekcie Archi-przygody, projekcie prowadzonym przez Narodowe Centrum Kultury, a jest ze mną Paulina Niemczyk, reprezentantka NCK-u, cześć.**

PAULINA NIEMCZYK: Hej.

MAGDALENA MISZEWSKA: **I chciałabym cię najpierw zapytać o raport, który NCK opublikowało pod koniec zeszłego roku. Raport dotyczący postrzegania architektury przez Polaków, ponieważ z tego raportu wynika, że Polacy nie myślą o architekturze jako o części kultury i w zdecydowanej większości nie zdają sobie sprawy z tego, że sami mogą mieć wpływ na to, jak wygląda ich najbliższe otoczenie. Czy taki projekt edukacyjny jak Archi-przygody, który prezentuje różne zagadnienia architektoniczne najmłodszym, może spowodować, że ta sytuacja się zmieni, że Polacy nauczeni tego, że mogą mieć wpływ na swoje otoczenie, będą**

chcieli potem z tego korzystać?

PAULINA NIEMCZYK: Tak, myślę, że jak najbardziej. Tutaj założenia programu i same scenariusze napisane są w ten sposób, żeby uzmysłwić już właśnie najmłodszym przedszkolakom, że architektura to nie tylko kwestie konstrukcyjne, inżynierskie, z którymi zazwyczaj właśnie postrzegamy zawód architekta, że to jest osoba, która sprawia, że powstają budynki i te budynki się nie zawalają. A tymczasem architekci coraz częściej pracują właśnie w zespołach interdyscyplinarnych, gdzie konsultują swoje projekty z socjologami, bo otoczenie nasze, budynki, przestrzeń, parki, to wszystko sprawia, że my też czujemy się w takiej przestrzeni dobrze albo źle, że jesteśmy znużeni albo pobudzeni i właśnie zajęcia z cyklu Archi-przygody przybliżają najmłodszym różne aspekty związane z architekturą, że to jest nie tylko sama konstrukcja, ale że to też jest element tradycji, że to jest dziedzictwo, funkcjonalne ulice, że to jest otoczenie, z którego możemy być dumni, w którym możemy się swobodnie czuć, które nie przytłacza.

MAGDALENA MISZEWSKA: I czy takim małym dzieciom, kilkuletnim, można właśnie takie trudne, wydawałoby się sprawy, dobrze wytłumaczyć?

PAULINA NIEMCZYK: Okazało się, że tak, że można. My sami mieliśmy wątpliwości, czy program zda egzamin wśród tych najmłodszych dzieci, wśród przedszkolaków. Rozpoczęliśmy cały program pilotażem właśnie w przedszkolach i zaskoczyliśmy się dosyć pozytywnie. To już dodało nam takiej wiary w to, że ten temat można realizować wśród najmłodszych osób. Przedszkolaki świetnie sobie radziły z zadaniami, to oczywiście są takie rzeczy podstawowe, jak lepienie rzeczy z plasteliny, układanie klocków jeden na drugim. My od tych dzieci nie wymagamy nie wiadomo jakich efektów.

MAGDALENA MISZEWSKA: Budowy mostów.

PAULINA NIEMCZYK: Tak, budowy mostów, żeby to jeszcze mosty wyglądały tak, jakbyśmy chcieli. Te dzieci zaczynają właśnie swoją Archi-przygodę, konstruują pierwsze mosty, które często potrafią się zawalić, ale już coś więcej dzieje się na takich zajęciach. Mają styczność z czymś, z czym do tej pory nie obcowali, więc tutaj przedszkolaki radzą sobie świetnie.

MAGDALENA MISZEWSKA: Program Archi-przygody rozwija się z roku na rok i do przedszkolaków, od których się zaczynał, dołączyły też dzieci starsze, jest realizowany także w szkołach podstawowych. Czy różnią się bardzo między sobą te programy skierowane do przedszkolaków i do uczniów szkół?

PAULINA NIEMCZYK: Archi-przygody też trafiły w tamtym roku do klas 1-3 szkoły podstawowej. Program podobnie jak w przypadku przedszkoli opiera się na 10 scenariuszach. Część to są te same, lecz rozwinięte o dodatkowe, czasem bardziej skomplikowane kwestie związane z przestrzenią publiczną czy architekturą, ale podstawa jest ta sama, bazujemy na aktywnych zajęciach. Studenci, którzy są zaangażowani w projekt, nie wygłaszają wykładów na temat architektury, konstrukcji mostów, dobierania barw we wnętrzach, tylko przez zabawę, przez ćwiczenia manualne, przez wspólne spacerowanie i obserwacje, przez dialog dochodzimy do wspólnych wniosków. Często te wnioski potrafią nas zaskoczyć, często nie zdajemy sobie

sprawy, że uczniowie klas 1-3 czy właśnie też przedszkolaki potrafią zwracać uwagę na takie szczegóły, na takie zagadnienia, więc w tym programie uczą się nie tylko najmłodszy, uczymy się też my, organizatorzy, a także myślę, że nasi studenci.

MAGDALENA MISZEWSKA: I chyba warto by było jednak wrócić do początku, czyli do takiej informacji, jak ten projekt jest realizowany. Mogą się zgłaszać do was szkoły i przedszkola, mogą się zgłaszać też studenci architektury i architekci. Wy łączyście ich ze sobą, ale jak to wygląda właśnie od tej strony technicznej krok po kroku?

PAULINA NIEMCZYK: Na początku ogłaszamy nabór, nabór jest dwuetapowy. W pierwszej kolejności zgłaszają się przedszkola lub szkoły. W następnym etapie publikujemy listę placówek, które się zgłosiły, a następnie zainteresowani architekci, absolwenci lub też osoby związane z innego rodzaju sztukami projektowym jak architektura wnętrz, urbanistyka, wybierają te placówki z tej listy, które im odpowiadają względem lokalizacji i możliwości przeprowadzenia takich zajęć. Następnie wybieramy powstałe pary. Jeżeli student wybierze daną szkołę, to wtedy taka para trafia na listę zakwalifikowanych. Projekt opiera się na 10 scenariuszach i te scenariusze są napisane w taki sposób, żeby osoby prowadzące te zajęcia, czyli architekt, ale też nauczyciel ze szkoły czy z przedszkola miał swobodę w kreowaniu tych zajęć, to znaczy jeżeli zna dodatkowe aktywności, które uważa, że mogą urozmaicić albo lepiej wytłumaczyć pewne zagadnienie, jak najbardziej może je wprowadzić. Może też skrócić zajęcia o dane ćwiczenie, gdy zdaje sobie sprawę, że to dla jego konkretnej grupy jest za dużo albo że dzieci są zmęczone. Więc taka swoboda interpretacji tych scenariuszy jest przewidziana. Scenariusze obejmują różne zagadnienia związane z architekturą. Są zajęcia z konstrukcji, są zajęcia dotyczące koloru, są to zajęcia biorące pod uwagę otoczenie szkoły, zajęcia polegające na tworzeniu makiet miast, zajęcia opowiadające o tym, czym jest skala i do czego ona służy, zajęcia z makiet, rysunków.

MAGDALENA MISZEWSKA: Zastanawiam się, czy zdarzało się to w przeszłości albo czy jest w ogóle taka możliwość, żeby na podstawie zajęć wprowadzić jakieś realne zmiany właśnie w otoczeniu szkoły czy przedszkola? Czy jest możliwość, że dzieciaki coś tam wspólnie zaprojektują i to pojawia się w ich rzeczywistości?

PAULINA NIEMCZYK: Jak najbardziej jest taka możliwość. My też po każdej przeprowadzonej edycji przeprowadzamy ewaluację. Polega ona m.in. na wypełnieniu ankiet, ale też są warsztaty, gdzie spotykamy się ponownie z architektami i z nauczycielami, by móc porozmawiać o tym, co zadziało się w ostatnich 3 miesiącach. Mniej więcej właśnie w połowie placówek, które brały udział w programie, zachodzą zmiany, czy to zmiany właśnie w przestrzeni najbliższej szkoły, czy to w klasie, czy to też w samym programie nauczania. Często uczniowie sami realizują wystawy swoich prac w szkole, czy zmieniają właśnie aranżację klasy, to jest taka najczęstsza zmiana. Też wiem, że w oparciu o zdobyte doświadczenie w obserwowaniu otoczenia są organizowane np. wyjazdy i wycieczki klasowe, więc nas bardzo cieszy, że Archi-przygody nie kończą się wraz ze spotkaniami architekta z uczniami, z dziećmi, ale że później nauczyciele sami interesują się tymi kwestiami i wprowadzają te zagadnienia do lekcji już regularnych, przewidzianych przez plan w szkole, i to jest ogromna radość. Myślę, że największym zaskoczeniem jest to, że architekci często mówią nam o tym, że edukacja architektoniczna to jest to, czym chcą zajmować się w przyszłości, i dla mnie, i dla autorów

programu myślę, że również, taka informacja jest chyba największą radością z tego programu, ponieważ to pokazuje, że program ma sens, że program się sprawdza i że tego brakuje, i że są osoby, które chcą też robić, więc nasza Archi-drużyna rośnie.

MAGDALENA MISZEWSKA: Rośnie też o kolejne przedziały wiekowe, bo w tym roku dołączą do pierwszych klas podstawówki i do przedszkolaków kolejne klasy szkoły podstawowej.

PAULINA NIEMCZYK: W tym roku planujemy od września rozpocząć pilotaż w klasach 4-6 szkoły podstawowej i też rozpoczynamy prace nad kolejnym zestawem scenariuszy, tym razem skierowanych do już najstarszych uczniów szkoły podstawowej, czyli dla klas 7-8.

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.